

STENOGRAM

LXXXIV uroczystej SESJI RADY MIASTA KRAKOWA

VII KADENCJI

***odbytej w dniu
4 października 2017 roku***

LXXXIV uroczysta SESJA RADY MIASTA KRAKOWA
4 października 2017 r.

Przewodniczący obrad – p. B. Kośmider

Otwieram LXXXIV uroczystą Sesję Rady Stołeczno Królewskiego Miasta Krakowa zwołaną dla wręczenia Srebrnego Medalu Cracoviae Merenti Ojcu Prof. Janowi Andrzejowi Kłoczowskiemu. W imieniu Radnych i swoim witam wszystkich dostojnych gości.

Szanowni Państwo, serdecznie witam Pana Prezydenta Miasta Krakowa Pana Prof. Jacka Majchrowskiego, serdecznie witamy Panie Prezydencie, witam Ojca Prof. Jana Andrzeja Kłoczowskiego, Laureata Srebrnego Medalu Cracoviae Merenti. Witam rodzinę Ojca Profesora oraz wszystkich zaproszonych gości naszego Dostojnego Laureata, witam serdecznie Państwa. Witam Pana Bogdana Klicha – Senatora Rzeczypospolitej. Witam Pana Bogusława Sonika – Posła na Sejm Rzeczypospolitej. Witam Konsula ds. Polityczno – Ekonomicznych Konsulatu Stanów Zjednoczonych Pana Thomasa S. Zia, serdecznie witamy. Witam Konsula Generalnego Republiki Słowackiej Pana Ivana Škorupę, serdecznie witamy. Witam Konsula Generalnego Republiki Francuskiej, serdecznie witamy Panie Konsulu. Witam Konsula Honorowego Republiki Włoskiej Panią Katarzynę Likus, serdecznie witamy. Witam Towarzystwo Strzeleckie Bractwo Kurkowe w Krakowie i Króla Kurkowego Pana Piotra Mikosza, Europejczyk, wraz z Marszałkami. Witam także Wikariusza Generalnego Archidiecezji Krakowskiej Wielebnego Księdza Bronisława Fidelusa, serdecznie witamy księdza. Witam także Księdza Prof. Jarosława Jagiełło Dziekana Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Jana Pawła II, serdecznie witamy księdza. Witam Panią Krystynę Zachwatowicz, Laureata Srebrnego Medalu Cracoviae Merenti, serdecznie witamy.

Szanowni Państwo!

Witam serdecznie Radnych Stołeczno Królewskiego Miasta Krakowa, witam Parlamentarzystów, witam przedstawicieli korpusu dyplomatycznego, konsularnego, witam Honorowych Obywateli Stołeczno Królewskiego Miasta Krakowa oraz Laureatów Medalu Cracoviae Merenti. Witam przedstawicieli władz państwowych i samorządowych, organizacji kombatanckich, duchowieństwa, świata nauki, kultury i sztuki, wojska, policji, straży pożarnej, organizacji społecznych i politycznych, prasy, radia i telewizji. Witam wszystkich gości przybyłych na naszą uroczystość.

Szanowni Państwo!

Najwyższym odznaczeniem Stołeczno Królewskiego Miasta Krakowa jest Medal Cracovia Merenti, który przyznaje Rada Miasta Krakowa na wniosek Komisji Medalu w uznaniu szczególnych zasług dla naszego miasta. W 1997 roku Rada Miasta podjęła uchwałę, iż Złoty Medal przyznany Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II przez Radę Miasta Krakowa I kadencji pozostanie jedynym Złotym Medalem Cracoviae Merenti przyznanym osobom. Dotychczas Rada Miasta Krakowa na wniosek Kapituły w skład, której wchodzi Prezydent Miasta Krakowa, Jego Magnificencja Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz Jego Eminencja Arcybiskup Metropolita Krakowski przyznała 68 Medali Cracoviae Merenti. Laureatami Medalu Cracovia Merenti były dotychczas następujące osoby i instytucje duchowne:

Jego Świątobliwość Jan Paweł II

Biskupstwo Krakowskie

Szpital Zakonu Bonifratrów

Parafia Arki Pana

Parafia Matki Bożej Królowej Polski w Krakowie

Księża: ksiądz Józef Piechnik, ksiądz Józef Mońko, ksiądz infułat Jerzy Bryła, ksiądz infułat Stanisław Małysiak i jedna z ostatnich osób, które otrzymała Srebrny Medal Cracoviae Merenti Jego Eminencja Ksiądz Franciszek Kardynał Macharski.

Dziś do grona 68 osób i instytucji, odznaczonych tym najwyższym odznaczeniem, włączany jest kolejny wielki kapłan i wielki krakowski uczony, zajmujący się obok działalności

LXXXIV uroczysta SESJA RADY MIASTA KRAKOWA
4 października 2017 r.

kapłańskiej i naukowej także animowaniem studentów związanych z opozycją demokratyczną, słowem i czynem wspierający działalność niepodległościową w czarnych czasach komunizmu i stanu wojennego, człowiek mądry i odważny w czasach, kiedy mądrość i odwaga wiele kosztowała.

Szanowni Państwo! Uchwałą Rady Miasta Krakowa z dnia 30 sierpnia 2017 roku Srebrny Medal Cracoviae Merenti, oznaczony numerem 30, otrzymuje Ksiądz Prof. Jan Andrzej Kłoczowski. Jeszcze raz gratulujemy. Bardzo proszę Pana Prezydenta Miasta Krakowa Pana Prof. Jacka Majchrowskiego o wygłoszenie laudacji na cześć naszego Laureata.

Prezydent Miasta Krakowa Pan Prof. Jacek Majchrowski

Czcigodny Ojciec Laureacie! Panie Przewodniczący! Wielce Szanowni Państwo!

Nie mam najmniejszych wątpliwości, że wypełniamy dziś wolę pokoleń Krakowian, którzy zawdzięczają Ojcu Profesorowi solidną formację intelektualną i duchową. W 1977 roku Kardynał Karol Wojtyła powiedział Ojcu Kłoczowskiemu: nie możemy opuścić studentów. Było to zaraz po tragicznej śmierci Stanisława Pyjasa. Przez miasto przeszedł Czarny Marsz, wszyscy z lękiem czekali na to, co będzie dalej. Wypowiedziane wtedy zdanie przyszłego Papieża odnosiło się do posługi, którą Ojciec Jan Andrzej Kłoczowski pełnił wówczas już od 1970 roku w Dominikańskiej Beczce. Uczył tam młodych ludzi o Leszku Kołakowskim, Simone Veil i Martinie Buberze. Po śmierci Pyjasa musiał też wziąć na siebie trud tłumaczenia, co oznaczają słowa: zło dobrem zwyciężaj, czym jest nadzieja i mądra odwaga. Kłocz, jak mówi o Profesorze środowisko Beczki nigdy nie opuścił studentów, został przewodnikiem i nauczycielem młodzieży nie tylko na czas rządów totalitaryzmu. W tamtych trudnych latach zaopiekował się między innymi Studenckim Komitetem Solidarności. 13 grudnia 1981 roku zorganizował przy Klasztorze Ojców Dominikanów Komitet Pomocy dla Internowanych, skutkiem czego sam na krótko został osadzony w więzieniu. Dzisiaj w swoich kazaniach na słynnych dwunastkach w publicystyce w opowieściach radiowych o biblijnych postaciach, w pracach naukowych i felietonach kontynuuje misję duszpasterza intelektualisty i człowieka, przekonuje: zło może światem zatrząść, ale go nie poruszy, tylko dobro jest tak mocne, że może ruszyć bryłę świata, choć nie całego, zaznacza. Nadzieja, przypomina, nie jest naiwną czy wyrafinowaną utopią dającą pożywkę ruchom politycznej rewolty, nadzieja jest przede wszystkim nadzieją tego oto człowieka odważnie podejmującego trud urzeczywistnienia dobra. I napomina, czasem w prostych słowach: wiarę przekazuje się przez świadectwo, a nie przez pouczenie. Trzeba lubić ludzi, do których się mówi, a nie uważać ich za durniów. Ojciec Jan Andrzej Kłoczowski urodził się 5 lipca 1937 roku w Warszawie w rodzinie o mocnych intelektualnych tradycjach, których stał się sam godnym kontynuatorem. Studia z historii sztuki w Poznaniu, uwieńczone doktoratem na KUL, stały się dlań zaledwie wstępem do rozwijania szerokich zainteresowań badawczych również z zakresu filozofii i teologii. W ślad za Prof. Stróżewskim, wymienię tutaj filozofię człowieka, aksjologię, etykę, a przede wszystkim filozofię religii i filozofię duchowości. Szczęśliwie dla nas już trzy lata po wstąpieniu do Zakonu Dominikanów młody Andrzej Kłoczowski trafił do Krakowskiego Konwentu. Kraków stał się najważniejszym ośrodkiem jego duszpasterskiej i naukowej, a także opozycyjnej działalności. W Krakowie pod kierunkiem Księdza Profesora Mariana Jaworskiego napisał pierwszą pracę Feuerbachu i zaczął praktykowanie filozofii. Tutaj u zyskał tytuł profesora, tutaj do dziś, mimo, że oficjalnie jest na emeryturze, pracuje nie zwalniając tempa. Dzieli się z nami mądrym, wnikliwym spojrzeniem na świat, na człowieka i pomaga zrozumieć samych siebie. Posługując się żywą, piękną polszczyzną, uczy języka prawdy, przywraca słowom i pojęciom ich głębię i znaczenie, uwalnia jest z pułapki uproszczeń. Ojciec Kłoczowski jest cenionym w kraju i za granicą wykładowcą, redaktorem

LXXXIV uroczysta SESJA RADY MIASTA KRAKOWA
4 października 2017 r.

prestizowych wydawnictw, autorem licznych publikacji naukowych, które znacząco wzbogacają dorobek Krakowskiej Szkoły Filozofii Religii. Jako uczestnik słynnych Kolokwiiw Castellego znakomity przyjaciel akademicki, a wreszcie wieloletni Rektor Kolegium Ojców Dominikanów w Krakowie i szef Katedry Filozofii Religii Uniwersytetu Jana Pawła II wniósł znaczący osobisty wkład w pomnażanie dorobku całego krakowskiego ośrodka naukowego. W 2007 roku za wybitne zasługi w działalności na rzecz przemian demokratycznych w Polsce oznaczony został Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski. W uznaniu twórczości, która buduje mosty między filozofią, teologią i psychologią otrzymał nagrodę im. Księdza Tischnera, wcześniej odebrał też między innymi Feniksa, główną nagrodę wydawców katolickich za umiejętność godzenia życia naukowego i powołania kapłańskiego. Dziś w Jubileuszowym Roku 80 urodzin Ojca Profesora swoje najwyższe odznaczenie ofiaruje mu jego miasto.

Szanowni Państwo!

Tak nie opuścił studentów tak przez wszystkie te lata Ojciec Kłoczowski nie opuścił nas wszystkich. Jego uczniowie mają dziś po 60 około lat, na dwunastki do Dominikanów przychodzą ich wnuki, a wcześniej przychodziły dzieci. Na Kłoczowskim wychowały się trzy generacje mieszkańców Krakowa. Kłocza słuchają kolejne już pokolenia. Nie ma w Krakowie, a może i w Polsce, nauczyciela akademickiego, który gromadziłby tak liczne audytorium oddanych słuchaczy. Mówiąc za wspomnianym już Profesorem Stróżewskim, Andrzej Kłoczowski należy do, w gruncie rzeczy, nielicznego grona polskich uczonych, którzy zdobyli niekwestionowany autorytet w dziedzinie szeroko rozumianej filozofii i teologii. Obecność Profesora Kłoczowskiego jest dla nas bezcenna, czemu dajemy dzisiaj wyraz poprzez tę uroczystość, poprzez to jakże powierzchowne, fragmentaryczne zaledwie przypomnienie jego zasług, ale przede wszystkim ofiarując mu Srebrny Medal Cracoviae Merenti ze szczerego serca. Dziękuję.

Przewodniczący obrad – p. B. Kośmider

Szanowni Państwo! Teraz nastąpi uroczyste wręczenie Srebrnego Medalu Cracoviae Merenti Ojcu Prof. Janowi Andrzejowi Kłoczowskiemu. Bardzo proszę o zabranie głosu naszego Laureata Srebrnego Medalu Cracoviae Merenti Ojca Profesora Jana Andrzeja Kłoczowskiego, prosimy bardzo.

Ojciec Profesor Jan Andrzej Kłoczowski

Oczywiście moim obowiązkiem, bardzo radosnym obowiązkiem jest podziękowanie za to wyróżnienie i zaszczyt, bo być zasłużonym dla Stołecznego i Królewskiego Miasta Krakowa to bardzo wielki zaszczyt dla kogoś, kto nie urodził się w Krakowie, ale który jak domyślam się, ma prawo śpiewać od dzisiaj Krakowiaczek ci ja, ktoś nie wie co jest – ci ja – to wytłumaczę potem. Nie jestem Krakowianinem, ale chciałbym dać w tym momencie świadectwo pochwały i szacunku dla Krakowa, władz krakowskich, że dają, odznaczając mnie, dowód na to, że posiadli skuteczny sposób osvajania obcego. I o tym chciałbym trochę opowiedzieć od mojej strony jak przeżywam to, ten dzisiejszy dzień, jako dzień, w którym Kraków mnie oswoił po długich procesach, w których ja się tutaj znalazłem. Jestem Warszawianinem i cała moja rodzina jest mazowiecka i nie zapieram się tego, że jestem Warszawianinem z pamięci mojej rodziny, jestem z tej rodziny, która przez opowieść, przez mówioną tradycję zakorzenia w ziemię, w kulturę, pamiętam spacer, na których ojciec opowiadał swoje przeżycia z 11 listopada 1918 roku, przeżyłem pod Warszawą, ale przez przejazd przez Warszawę w czasie Powstania Warszawskiego, w czasie którego to Powstania plutonowy podchorąży 19-letni Jerzy Kłoczowski, mój brat, stracił rękę, to wszystko jest mi

bardzo bliskie, dotąd jeżdżę na groby moich rodziców w Dniu Zadusznym. Ale Kraków był dla mnie zawsze obecny tak jak w pamięci tej, w którą wkraczał, każdego Polaka, bo Kraków nie jest tylko własnością Krakowiaków, Kraków jest własnością Polski. I chyba to dobrze wszyscy czujemy. Pamiętam z dzieciństwa jeszcze ocalony z pożogi wojennej szaro oprawione tomy pierwszego wydania, jeszcze nie krytycznego, dzieł Wyspiańskiego, które moja matka, mieszkająca w takim ceglanym dworcu na północnym Mazowszu, ale która miała zaprzyjaźnioną księgarnię w Warszawie, która to księgarnia sprowadzała z Krakowa książki, które były wydawane właśnie tu w Krakowie gdzie nie było cenzury, w przeciwieństwie do Warszawy gdzie była carska cenzura. I tam już mi Krakowem pachniało bardzo mocno. Pamiętam wiosną 1945 roku ojciec przywiózł do domu, przyniósł do domu jeden z pierwszych numerów Tygodnika Powszechnego i ten Tygodnik Powszechny, dzieło jak najbardziej krakowskie i polskie, był zawsze obecny w naszej rodzinie. Oczywiście jak przystało na dziecko śpiewało się też o Krakowie, może zdradzę tajemnicę pewnego pokracznego zapamiętania jednej z krakowskich, o Krakowie mówiących piosenek, płynie Wisła płynie po polskiej krainie, zobaczyła Kraków, wnet go pokochała – i teraz jest to moje pokręcenie – wnet go pokochała i z wielkiej miłości cały go zalała, co oczywiście jest nieprawdą, aczkolwiek nie koniecznie do końca, albowiem w jednym z pamiątek znalazłem wiadomość, że na początku XIX wieku była tak ogromna powódź, że w Kościele Ojców Bernardynów pod Wawelem woda była na chłopa z koniem, tak wysoko, ale to zostawiam. Tyle o rodzinie i tradycji. Muszę powiedzieć, że to tylko połowa, ważna, ale połowa, dlatego, że moją rodziną jest wspólnota zakonna braci kaznodziejów zwanych potocznie Dominikanami, a zakorzenienie tej rodziny w Krakowie jest mocne, jesteśmy tutaj, powiem to z taką pokorą właściwą mojemu zakonowi jak nam wszyscy dogrywają, od 1222 roku podczas gdy prawa miejskie dokładnie i Radę Miasta utworzono w 1257 roku, nie to, że jesteśmy starsi od Krakowa tylko współtworzyliśmy go też. Gdy tu przybyłem rozumiem, ponieważ mieszkam tutaj bez przerwy, z krótką przerwą tylko na jeden rok studiów filozoficznych w Warszawie, od 1964 roku rozumiałem, że to jest mój dom i to jest w takim razie też i moje miasto. Ale ono podlegało, że tak powiem, długiemu też oswajaniu z mojej strony. Tutaj odbywałem studia dominikańskie, ukończyłem to nasze Kolegium Filozoficzno – Teologiczne, ale już to Kolegium dało mi możliwość poznawania zarówno naszych profesorów jak i innych i dotąd z ogromną wdzięcznością przypominam sobie i pozostaję w pewnym szacunku kontakcie z moim mistrzem Prof. Marianem Jaworskim, późniejszym Kardynałem Arcybiskupem Lwowskim, także Rektorem Papieskiej Akademii Teologicznej, obecnie Papieskiego Uniwersytetu. Kraków nie jest tylko na piśmie, ale poprzez także kontakty osobiste bardzo mi bliski, poprzez znajomość przyjaciół z redakcji Tygodnika Powszechnego, ściślej w okresie studiów i później już jako duszpasterz akademicki współpracowałem ze Znakiem, miałem wykłady dla studentów Seminarium Krakowskiego, w ten sposób oswajałem, oswajałem szczególnie będąc duszpasterzem akademickim pod przewodnictwem Honorowego Obywatela Krakowska Ojca Tomasza Pawłowskiego, to podobno była forma oddawania szacunku zanim powstał ten Medal Cracoviae Merenti, Honorowe Obywatelstwo. I takim obywatelem był właśnie Tomasz Pawłowski, też taki oswojony i przyswojony nie Krakowianin. Przez studentów wchodziłem w miejskie życie Krakowa, odnajdywałem przyjaciół. Większość z nich to nie byli Krakowianie, ale też się oswajali z Krakowem i potem poprzez nich wszedłem w te kontakty coraz to bliższe. Ważne było to, że, szczególnie w tym okresie, ale zawsze praca wychowawcza ze studentami to nie jest praca, która by polegała na pouczeniu w tym takim infantylnym znaczeniu, lecz pomaganie w dojrzwaniu, w przygotowaniu do bardziej dorosłego, odpowiedzialnego życia. Szczególnie w okresie komunistycznej władzy ważnym była praca zarówno nad jakimś

wyzwoleniem spod pewnych, nie tyle może wpływu ideologii, bo nigdy nie była mocna, ale takiego uwięzienia w pewnym języku, w pewnej mentalności, otwierania na szersze perspektywy poprzez spotkanie z pogłębioną myślą chrześcijańską, katolicką, ale także społeczną. Pamiętam jak w połowie lat 70-tych w Warszawie, też i w Krakowie, w innych miastach powstawały tzw. latające uniwersytety i pomysłem, który ustaliliśmy, duszpasterze akademicki z ówczesnym Kardynałem Krakowskim, Księdzem Kardynałem Wojtyłą, powołanie Chrześcijańskiego Studium w różnych kościołach krakowskich, my przyjęliśmy dział historii i problemów społecznych, to była jakaś forma kształtowania dorastania. Ważny był czas stanu wojennego, kiedy studenci zaangażowali się już 13 grudnia roku pamiętnego w pomoc dla rodzin, rodzin internowanych. Chciałbym tutaj, już wspomniałem jednego z przyjętych przez, współcześnie, przez Krakowian, Dominikanów Ojca Tomasza Bobowskiego, chciałbym tutaj wspomnieć Ojca Generała Adama Studzińskiego, to był jeden z tych, którzy przenosząc pamięć o tradycji wysiłku wojennego II wojny światowej, jego udziału pod Monte Cassino, to była także inspiracja dla naszego pokolenia. Trzeba Polsce służyć w każdym czasie, Polsce czyli człowiekowi w Polsce. I poznawałem wtedy Kraków różnych zawodów, nie tylko tutaj ten uniwersytecki, nie tylko ten Stary Kraków, ale poznałem wtedy lepiej ten nowy Kraków czyli Nową Hutę i wielu bardzo ofiarnych i dzielnych uczestników podziemnej Solidarności. Potem, gdy skończyłem pracę jako duszpasterz akademicki zająłem się bardziej problemami filozoficznymi, bowiem wydawało mi się, że obecność chrześcijańska, w tak kulturalnym mieście, musi się wyrażać także i obecnością we współtworzeniu kultury intelektualnej, która znajduje swój wyraz w rozmaitych rodzajach działalności, ale może szczególnie w studiowaniu, dla mnie w tej kolejności, filozofii i też i teologii. Pracowałem najpierw jako wykładowca w Papieskim Wydziale Teologicznym, to była próba, skuteczna, odnowienia zlikwidowanego przez władze PRL Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego, potem zostało to, przemieniło się w Papieską Akademię Teologiczną. PAT w okresie stanu wojennego w latach 80-tych był ciekawą instytucją, albowiem nigdy nie ukrywał swego istnienia, był jawny, ale nielegalny, albowiem władze nie uznały tego charakteru wyższej uczelni i gdy się pisało, że Papież np. spotkał się z wykładowcami i padało w czasie wizyty Papieskiej Akademii Teologicznej, wkraczała cenzura i skreślane to było. I to był ciekawy wypadek instytucji jawnej, ale nielegalnej. Wydział Filozofii moim jest Wydziałem, z ogromnym szacunkiem wspominam zarówno mojego mistrza Księdza Kardynała Jaworskiego, ale też i moich starszych kolegów, Księdza Józefa Tischnera, Michała Hellera, mojego równolatka Prof. Karola Tarnowskiego, tworzyliśmy ten latający jakby uniwersytet, który potem stał się już legalnym uniwersytetem. Filozofia, która dla mnie osobiście ściśle wiąże się z moim rozumieniem, przeżywaniem wiary, bliskim tej formacji czyli wykształceniu, które otrzymałem w tradycji dominikańskiej gdzie myślenie nie sprzeciwia się lecz pogłębia i poszerza horyzonty wiary, otwierając człowieka na jego pracę rozumu jak i ucząc go dojrzałej wolności. Dla wychowania dojrzałego, odpowiedzialnego i mądrego chrześcijanina, katolika potrzebna jest pogłębiona formacja myślenia. Z całą świadomością, że nie należy myślenia filozoficznego mylić z jakąkolwiek ideologią, bowiem już najstarsza grecka tradycja uczy nas tego, że filozofia nie jest mądrością, jest umiłowaniem mądrości i wielki Platon, a ci, którzy bliżej spotkali się z filozofią wielokrotnie spotkali się z tym powiedzeniem, że cała europejska filozofia to są przypisy do Platona, więc uczył nas, że tylko – jak mówił – bogowie, a my powiemy, tylko Bóg jest mądry, a człowiek może tylko do tej mądrości dążyć. Mądrości, która jest niesłychanie ważna i potrzebna i powiem, że jest najbardziej praktyczną z wszystkich umiejętności i sprawności, która pozwala człowiekowi zorientować się w świecie, szczególnie w takim świecie, w którym bardzo blisko jest to zagrożenie, utracenie busoli,

LXXXIV uroczysta SESJA RADY MIASTA KRAKOWA
4 października 2017 r.

kierunku i jakiegoś pomylenia wartości. I w tym najgłębszym znaczeniu uważam, że tradycja europejska, kultury europejskiej, posiadająca wiele źródeł jest jednak stałym podnoszeniem i rozwojem tych korzeni, które są obecne zarówno w tradycji greckiej jak i w tradycji hebrajskiej czy też Nowego Testamentu, tradycji biblijnej. By w skrócie to wyrazić zacytuję po prostu Platona, który mówił, że: ważne jest dla każdego z nas szukać i to studiować, aby nauczyć się potrafić znaleźć kogoś, kto go nauczy co to jest żywot dobry i żywot zły rozpoznawać. I spośród żywotów możliwych zawsze i wszędzie żywot lepszy wybierać. Zupełnie inny filozof Kant powiedział chyba to samo: idea mądrości powinna być fundamentem filozofii tak jak idea świętości fundamentem chrześcijaństwa. Łączenie jednego z drugim to jest chyba ten ideał dojrzałości człowieka. Dążenie do osiągnięcia życia dobrego wraz z drugim człowiekiem i dla drugiego w sprawiedliwych instytucjach. To współcześnie, choć nieżyjący myśliciel, Pol Riker to powiedział. I jest to dla mnie bardzo wyraźną inspiracją w moim myśleniu filozoficznym, religijnym, także i społecznym, osiągnąć dobre życie wraz z drugim człowiekiem i dla drugiego człowieka w sprawiedliwych instytucjach. Próbuje w wolnej Polsce tak żyć jak powiedziało wielu mądrych ludzi: doświadczeniem naszego pokolenia jest to, że życie w wolności jest trudniejsze od życia w zniewoleniu, w tym znaczeniu, że każda wolność powinna uczyć odpowiedzialności, dojrzałości i tego się wciąż uczymy, ale wierzę w to, że to uczenie ma swój sens głęboki, ludzki i boski. Stało się kazanie, więc powiem amen i się pochwalę, Krakowiaczek ci ja. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący obrad – p. B. Kośmider

Szanowni Państwo! Pan Marszałek Województwa Małopolskiego skierował na okoliczność dzisiejszej uroczystości okoliczny adres, pisząc: W imieniu Samorządu Województwa Małopolskiego dziękuję za zaproszenie na uroczystą Sesję zwołaną z okazji przyznania Srebrnego Medalu Cracoviae Merenti Ojcu Profesorowi Janowi Andrzejowi Kłoczowskiemu. Medal, który otrzymują wyróżniające się wybitnymi osiągnięciami osoby, organizacje czy instytucje, konsekwentnie i często z poświęceniem działające na rzecz rozwoju Krakowa, to godne podsumowanie i znakomity sposób uhonorowania dorobku oraz szczególnych dokonań Laureata, wybitnego duszpasterza, teologa, filozofa i publicysty. Łączę pozdrowienia dla wszystkich uczestników uroczystości. Marszałek Województwa Małopolskiego.

Szanowni Państwo! Dzisiejszą uroczystość uświetni występ w wykonaniu Chóru Mariańskiego pod dyрекcją dr Jana Rybarskiego, także Laureata naszego Brązowego Medalu Cracoviae Merenti.

/Występ Chóru Mariańskiego/.

Szanowni Państwo, Chór Mariański pod dyрекcją dr Jana Rybarskiego, nasz Laureat Brązowego Medalu Cracoviae Merenti.

Szanowni Państwo!

Zbliżamy się powoli do końca dzisiejszej uroczystej Sesji. Zdjęcia z dzisiejszej Sesji będzie można zobaczyć na stronie portalu Magiczny Kraków.

Zaraz po Sesji zapraszam Ojca Profesora, Laureata, do foyer celem dokonania okolicznościowego wpisu do Księgi Medalu Cracoviae Merenti. Zapraszam wszystkich Państwa, przybyłych gości do foyer do składania gratulacji, a potem zapraszam na poczęstunek do Sali Kupieckiej i Lea. Serdecznie dziękuję wszystkim uczestnikom dzisiejszej uroczystej Sesji.

Szanowni Państwo!

Zamykam LXXXIV uroczystą Sesję Stołecznego Królewskiego Miasta Krakowa zwołaną dla wręczenia Srebrnego Medalu Cracoviae Merenti Ojcu Profesorowi Janowi Andrzejowi Kłoczowskiemu. Serdecznie dziękuję.